

Peszek: nie chcę zwariować

Olsztyniak O spełnianiu marzeń, tajnej pasji i „miasto manii” rozmawiamy z Marią Peszek, która po raz pierwszy wystąpi w Olsztynie na koncercie z okazji Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję”.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

Czy, według Pani, w Polsce artysta może spełniać marzenia?

— Moja płyta „miasto mania” powstała z marzenia. Z wewnętrznej konieczności opowiedzenia o moim świecie. Absolutnie poza komercyjnymi kalkulacjami, głównie dlatego, że się na nich nie znam. Również dlatego, że nie o to chodziło. To bardzo osobista, emocjonalna wypowiedź. Może to właśnie sprawia, że „miasto mania” jest tak wielu ludziom bliska? Jej sukces udowadnia, że warto być wiernym sobie i warto stoczyć wiele bitew w walce o swoją odrębność. Ten sukces zadaje też kłam przekonaniu, że w Polsce sprzedaje się tylko „sztuka

użytkowa”. Podsumowując — mimo wszystko artysta w Polsce może spełniać marzenia.

Role teatralne, telewizyjne, kolejne projekty. Czy ma Pani czas tylko dla siebie?

— Muszę znajdować czas na czas wolny choćby po to, żeby nie zwariować... Wtedy staję się kurą domową, co uwielbiam. Nic tak nie relaksuje, jak gotowanie i krzątanie się po domu. Moją tajną pasją jest sprzątanie łazienki. Wtedy resetuję moje przeciążone myśli, ale i tam właśnie pojawiają się nowe pomysły.

Lubi Pani mieszanie gatunków. Jakim kolejnym projektem nas Pani zaskoczy?

— Jeśli opowiem o nim, to zniknie ele-

ment zaskoczenia... Powiem więc tylko tyle, że rozpoczęłam już pracę nad kolejnym projektem i że na razie także dla mnie samej jest zaskakujący...

A jakie są plany Elektrolotu?

— Elektrolot dojrzeje i w odpowiednim, najbardziej właściwym czasie, płyta Elektrolotu ujrzy światło dzienne...

W Olsztynie wystąpi Pani z „miasto manią”. Jest ona pokazywana dwójako: jako spektakl i „miasto mania” na żywo. Czym się różnią?

— „miasto mania” to kompleksowy projekt. Od początku był pomyślany jako wieloczęłonowe zjawisko. W warszawskiej Fabryce Trzciny „miasto mania” funkcjonuje jako rodzaj zdarzenia teatralno-muzycznego. Nazywam to „teledyskiem na żywo”, w skrócie spektaklem, który łączy w sobie elementy instalacji multimedialnej, koncertu i spektaklu teatralnego, ale nie ma w nim żywych muzyków. To precyzyjnie skomponowana całość, o której sile w dużym stopniu decyduje obraz, precyzja, detale. „miasto mania” na żywo to po prostu koncert. Zdarzenie dużo bardziej spontaniczne, pełne improwizacji i żywego kontaktu z muzykami i publicznością. Piosenki z płyty w nieco innych, bardziej energetycznych, czasem żywiołowych aranżacjach. Nie można porównywać tych dwóch zdarzeń. Różnią się rodzajem energii, mają in-

Maria Peszek
zaśpiewa
w Olsztynie
w piątek



Fot. Jacek Potemba

— W Warszawie. Mieszkam tu od dziesięciu lat. To niełatwe miasto zaakceptowało mnie i przyjęło jak żadne inne. Jest otwarte na przybyszów i choć nie jest idealne, to nie ma kompleksów. Warszawa jest ruchliwa, pogodna. W moim odczuciu sprzyja odważnym pomysłom i nieszablonowym osobowościom.

Co było inspiracją do spektaklu „miasto mania”?

— Pierwszym i najsilniejszym impulsem był pomysł, żeby spróbować spojrzeć na miasto jak na coś żywego. Z miastem pozostaję w relacji miłosnej. Jak każdy silnie emocjonalny związek, tak i ten, pełen jest sprzeczności i skrajnych odczuć. Mam zatem dla miasta najtkliwszą czułość, ale czasem mnie wkurza i nie chcę mieć z nim nic wspólnego. Miasto jest moim pełnoprawnym partnerem, żywą istotą. Ma zatem prawo do własnego, utajonego życia, swoich sekretów. Uwielbiam, jak mnie zaskakuje. Lubię też je czasem „porzucać” po to, żeby się za nim stęsknić.

Podróżuje Pani nie tylko po kraju. Gdzie czuje się Pani jak u siebie?

— W Warszawie. Mieszkam tu od dziesięciu lat. To niełatwe miasto zaakceptowało mnie i przyjęło jak żadne inne. Jest otwarte na przybyszów i choć nie jest idealne, to nie ma kompleksów. Warszawa jest ruchliwa, pogodna. W moim odczuciu sprzyja odważnym pomysłom i nieszablonowym osobowościom.

Najdziwniejsze miejsca, w których śpiewa Maria Peszek, to:

— ...w wannie lubię śpiewać, a także sprzątając, prowadząc samochód (szybciej niż powinnam). Zdarza mi się też — podobno dość często — śpiewać przez sen... Jeśli chodzi o nieoczywiste miejsca koncertowe, to tydzień temu graliśmy w ruinach spalonego kościoła, a następnego dnia na plaży. Niesamowity był też występ na stacji metra, a całkiem oddzielną historię miał nasz występ na statku-barce w Budapeszcie...

Spotkania Zamkowe

28 czerwca, czwartek

• godz. 21.30 — koncert konkursowy, wystąpi też laureatka 2006 Magdalena Krzywdą oraz Grzegorz Turnau z programem „Historia pewnej podróży” opartym na twórczości Marka Grechuty. Bilety: 40 zł

29 czerwca, piątek

• godz. 17 — promocje literackie: Krystyna Gucewicz „Przytul mnie”, „Tabletki na miłość”. Wstęp wolny
• godz. 21.30 — koncert konkursowy II, wystąpi też laureatka 2006 Lena Plekniewska oraz Maria Peszek z koncertem „miasto mania na żywo”. Bilety: 35 zł

30 czerwca, sobota

• godz. 21.30 — Koncert Gala Laureaci 2007, koncert „Halucynacje” na podstawie poezji Grzegorza Ciechowskiego, występują: Mirosław Czyżykiewicz, Katarzyna Groniec, Natalia Grosiak, Magda Kumorek, Marłusz Lubomski, Ma-

riusz Kiljan, Maria Peszek, Magdalena Schejbal, Grzegorz Turnau, Jan Wolek. Bilety: 60 zł

1 lipca, niedziela

• godz. 16. Koncert dla całej rodziny „Magiczna kraina z piosenkami, czyli Festiwal Pana Tenorka na bis”, występują: Budzik, Ruda, Piksel z telewizyjnego programu „Budzik”. Wstęp wolny

Bilety można kupić w CEIK-u (ul. Parkowa 1) oraz w restauracji Staromiejska (ul. Stare Miasto 4/6) i w Muzeum Warmii i Mazur tuż przed koncertami.

Dla czytelników
NASZEGO
OLSZTYNIAKA
mamy

5
zaproszeń

Mamy dla czytelników pięć pojedynczych wejściówek na koncert w piątek 29 czerwca.

Dzwońcie w piątek, o godz. 10 pod numer telefonu 089 539 77 35.